

I. Zapewnienie trwałego bezpieczeństwa państwa

1. Najważniejszym zadaniem polityki zagranicznej jest zapewnienie trwałego bezpieczeństwa państwa, trwałej niepodległości. Polska nie osiągnie tego samodzielnie - żaden kraj Europy, nawet większy i silniejszy od naszego, nie zdoła zapewnić sobie bezpieczeństwa wyłącznie własnymi siłami. W regionie, od którego Polska zależy, ta reguła obowiązuje w sposób szczególnie dobitny.
2. Na szczęście Polska jest członkiem NATO, sojuszu najsprawniejszych militarnie państw świata. Ewentualna groźba dla naszej niepodległości spowoduje zbrojne wystąpienie naszych 18 sojuszników. Od 250 lat (przez taki okres z wyjątkiem 25 lat na naszym terytorium przebywały wojska nieprzyjatelnych nam państw) Polska nie miała tak dobrych warunków dla utrwalenia swojej niepodległości.
3. NATO zapewnia zewnętrzne bezpieczeństwo, ale nie chroni przed innymi groźbami. Na przykład nie poprawia znacząco perspektyw stabilnego rozwoju demokracji i gospodarki. Dlatego uczestnictwo w Sojuszu nie utrwała jeszcze niepodległości, lecz stwarza dla tego warunki, jest pierwszym krokiem w tym kierunku.
4. Kolejnym winno być członkostwo w Unii Europejskiej. W interesie Polski leży spójność wspólnoty atlantyckiej obejmującej Europę i Amerykę Północną. Spoiwem łączącym narody europejskie jest dziś przede wszystkim przynależność do Unii, która nie jest wyłącznie obszarem integracji gospodarczej, ale też, choć w inny sposób niż NATO, wspólnotą bezpieczeństwa. Gdyby Europa została pozbawiona tego spoiwa, gdyby miała być podzielona na niezależne, konkurujące ze sobą państwa narodowe i/lub związki państw, pokój zostałby wcześniej czy później poddany próbie. Integracja, która zastąpiła równowagę sił w stosunkach pomiędzy narodami Europy Zachodniej, okazała się skuteczną podstawą ładu pomiędzy nimi, wykluczając faktycznie użycie siły jako sposobu rozstrzygnięcia sporów. Jest to historyczne osiągnięcie tych narodów przez wieki zorganizowanych w zacięcie ze sobą rywalizujące państwa i imperia.
5. Dołączenie Polaków do integrującej się wspólnoty narodów zachodniej części Europy stworzy realną szansę na zjednoczenie całego kontynentu. Po pierwsze, pokaże naszym wschodnim sąsiadom, że Unia nie stanowi klubu wybranych narodów lecz jest rzeczywiście otwarta na nowych członków. Wzbogaci i uwiarygodni to opcje stojące np. przed Białorusinami, Litwinami i Ukraińcami, którzy w większości są dziś przekonani, że jedyną realną drogą jest dla nich ścisła współpraca z Rosją. Po drugie, akces Polski do Unii umożliwi jej poszerzenie na Wschód. Polski nie można "przeskoczyć" tak jak Szwajcarii, więc gdyby Polacy postanowili nie uczestniczyć w integracji, lub przyłączyli się do konkurencyjnej wspólnoty, Unia pozostanie ograniczona do zachodniej części Europy. Kontynent pozostanie podzielony, stosunki między oboma, lub więcej jego częściami będą konkurencyjne, polityka międzynarodowa pozostanie grą o sumie zerowej, wcześniej lub później wystąpią konflikty.
6. Przystępując do Unii Polacy jakościowo zwiększą możliwości wpływania na bieg wydarzeń poza granicami swojego państwa. Każdy naród stara się mieć taki wpływ, a naród liczny ma podstawy do odgrywania roli regionalnej. Jest do niej wręcz zachęcany, tak jak dziś Polska, w której jedni upatrują "advokata" swojej sprawy, inni "eksportera stabilności". Taka

pozycja rodzi obowiązki, ale też przynosi korzyści polityczne, gospodarcze, kulturalne i osobiste. Zwłaszcza pozwala aktywnie utrwaląć swoje bezpieczeństwo. Pozostając poza Unią takiej roli nie odegramy - nie mamy do niej podstaw politycznych, gospodarczych, militarnych. W Unii będziemy pełnym uczestnikiem decyzji wymagających jednomyślności, krajem średnim o rosnącym (wraz z postępem gospodarczym i politycznym) znaczeniu, elementem potencjalnie ważnego trójkąta Polska-Niemcy-Francja. Uzyskamy możliwość wpływu na politykę europejską i globalną, odegrania roli ośrodka ciężenia w regionie i zwornika konstrukcji europejskiej.

7. Bardzo ważny będzie wpływ na decyzje co do przyszłego kształtu Unii. Polska powinna być aktywnym uczestnikiem decyzji o kierunkach integracji, do czego zresztą posiada potrzebny potencjał gospodarczy i intelektualny. Wykorzystanie tej możliwości przez kraj, który przez lata nie istniał na mapie politycznej lub był satelitą obcego mocarstwa, winno być jedną z podstawowych dyrektyw patriotyzmu. Dla trwałości naszej niepodległości ważne będzie zwłaszcza zapewnienie, że wspólnota nie ulegnie osłabieniu. Gdyby bowiem miała stać się "płytką", fakultatywna, szybko by się rozwarstwiła na mniejsze, konkurujące ze sobą grupy czy kręgi. Zjednoczenie Europy byłoby wówczas pozorne. Taka Unia byłaby poddana silnym napięciom wewnętrznym i zewnętrznym. Polska byłaby na ich skutki szczególnie narażona, jako kraj gospodarczo (jeszcze) słaby i położony (przez pewien czas) na jej wschodnim krańcu.

8. Równie istotny będzie wpływ na wschodnią politykę Unii. Jak powiedzieliśmy, już samo przystąpienie Polski do Unii otworzy drzwi do niej również i dla naszych sąsiadów. Będziemy musieli zadbać aby pozostały otwarte. Zabiegać będziemy o ułatwienia dla kontaktów osobistych, gospodarczych i kulturalnych wschodnich Europejczyków z zachodnimi. Pozyskamy sobie ich życzliwość i z naszego kraju uczynimy miejsce kontaktu, korzyści i satysfakcji a nie - jak dotychczas - konfliktu, strat i bólu.

9. Ostatnia, istotna dla utrwalenia niepodległości, możliwość jaką uzyskamy przystępując do Unii dotyczy spraw wewnętrznych. Pomiedzy rokiem 1400 a 1900 zniknęło w Europie prawie 1000 politycznych jednostek - państw i imperiów - większość z powodu złej organizacji. Tylko bardzo niewiele z nich, jak Polska, odrodziło się. W globalizującym się świecie nikt i nic nie powstrzyma ucieczki kapitału i wartościowych ludzi z źle zorganizowanego państwa, w którym prawo, kultura polityczna i usługi publiczne są niekonkurencyjne. Przystępując do Unii włączymy się do wspólnoty najstarszych, najbardziej doświadczonych demokracji świata, o tych samych co nasze korzeniach. Staniemy się integralną częścią wspólnego rynku idei, uczestnikiem europejskiej debaty politycznej, partnerem w poszukiwaniach najlepszych modeli instytucji publicznych.